# JEŹDZIEC i MYŚLIWY

DWUTYGODNIK SPORTOWY

Wychodzi 15-go i 30-go każdego miesiąca. — Dodatki wyścigowe wychodzą w przeddzień każdego dnia gonitw.

Nr. 9. Warszawa, dnia 3 (15) Sierpnia 1891 r. Rok I.

Cena prenumeraty w Warszawie:
Rocznie . . . . . 6 rs. — kop.
Półrocznie . . . . 3 „ 50 „
Kwartalnie . . . . 1 „ 75 „
*Pojedynczy numer 30 kop.*
*Dodatek wyścigowy 10 kop*

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
w Warszawie
ulica Mazowiecka Nr. 11.

Cena prenumeraty na prowincyi, w Cesarstwie i zagranicą:
Rocznie . . . . . 7 rs. — kop.
Półrocznie . . . . 4 „ — „
Kwartalnie . . . . 2 „ — „
*Ogłoszenia po 20 kop. za wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce.*

## Rzut oka na przeszłość naszych wyścigów.

(Dalszy ciąg).

We wzmiankowanej nagrodzie Towarzystwa, którą wygrał „Renner“, klacz „Pogoń“ (Tordesillas i Rywalka) L. Grabowskiego złamała nogę i musiała być dobitą; 4-let. „Warta” (Cyrus i Hexe) A. hr. Krasińskiego stanęła drugą, 6-let. „Dobosz” (Paladin i Ewelina) hr. A. Potockiej trzeci, a czwarte i ostatnie miejsce zajął koń „Bezimienny” czerkiesa Zankisowa, którego nazwisko po raz pierwszy pojawiło się na torze. „Bezimienny” niósł 80 f. mniej od swoich przeciwników.

Gonitwy z przeszkodami były nieliczne i bardzo słabo obsadzone. Steeple-chase na $1^1/_2$ wiorsty wygrała siwa „Margarita“ hr. A. Krasińskiego, bijąc jednego tylko współzawodnika, wałacha „Latowicza“ p. Fanshave—jechali dżokeje.

W wyścigu z płotami na $1^1/_2$ wiorsty, p. Fanshave na swoim 4-letnim „Mińsku“ po Papageno, sam obiegł szranki, a na czwartym płocie koń mu się tak silnie potknął, że upadł, lecz razem z nim powstał. W gonitwie płaskiej dla panów, na koniach wschodniego pochodzenia, 5-let. „Oberek“ (Szamil i Janowska) stanął pierwszym pod p. Fanshave, bijąc 3-let. „Mazura“ po Djelobi hr. L. Krasińskiego. Dystans gonitwy był $1^1/_2$ wiorstowy, nagroda puhar wartości 100 rs.

Jak widzimy z nazwisk, wyścigi zaczynały nabierać cech swojskości.

W r. 1859 startowało na mokotowskim torze 26 koni, a zatem mniej niż w r. p., w którym wystąpiło w szranki 33.

Wyścigi odbyły się w dniach 19, 20 i 21 Czerwca. Zasiłek ze skarbu na nagrody wyścigowe wynosił 1,500 rs. Towarzystwo dało na nagrody 1,005 rs. Dochód z miejsc przyniósł przez trzy dni 1,051 rs. 95 kop.— w r. p. wynosił 1,599 rs.

Wystawy inwentarza wciąż odbywały się podczas wyścigów, ale w nader ograniczonych rozmiarach i główną pozycyę rozchodu stanowi kupno zwierząt, które rozlosowywano pomiędzy członków. W roku, nad którym się zastanawiamy, wydano na kupno różnych okazów 695 rs.

W protokóle Dyrekcyi Towarzystwa [1]) odnośnie do wystawy, czytamy: „Doświadczenie trzech lat ostatnich przekonało: że wystawa zwierząt gospodarskich nie obudza w ziemianach tego zajęcia, jakieby w kraju rolniczym wywołać powinna; dowodem tego nader ograniczona liczba okazów na wystawy przyprowadzonych, która przecięciowo redukowała się rocznie do 35-ciu“.

W widokach zatem podniecenia współzawodnictwa i podniesienia tem samem hodowli wszelkich inwentarzy, Dyrekcya wystąpiła do Rządu z wnioskiem: aby udzielanie nagród, za konie pół-krwi, konie robocze, bydło, owce i trzodę chlewną, pozostawić Towarzystwu Rolniczemu; wynagradzanie zaś za hodowlę koni krwi czystej utrzymać, jak dotąd, przy Towarzystwie Wyścigów konnych.

Wniosek powyższy w dniu 18 Kwietnia 1859 roku uzyskał zatwierdzenie J. O. Księcia Namiestnika Królestwa i wskutek tego, wystawa zwierząt gospodarskich odbyła się po raz pierwszy pod zarządem Komitetu Tow. Rolniczego.

Chociaż liczba wystawionego inwentarza była rzeczywiście większa niż lat poprzednich, jednak sądząc

[1]) Drukowanym 1860 r.

najoględniej, nie można jej nazwać udaną. Sprowadzono wszystkiego: bydła rogatego 59 sztuk, owiec 89 sztuk, koni 19 sztuk, trzody chlewnej 1 sztukę, drobiu 19 szt. Niemniej oficyalne sprawozdanie kończy się słowami, że: „udział mieszkańców w tej pierwszej próbie znacznie się ożywił". Czem zatem być musiały poprzednie wystawy?

Mniemamy, że aby wystawy większe, ogólniejsze, na które zdaleka trzeba sprowadzać inwentarze, mogły mieć powodzenie, należy przedewszystkiem grunt pod nie przygotowywać, urządzając wystawy prowincyonalne, dostępne w swoim promieniu dla wszystkich, chociażby najmniejszych hodowców, a które zarazem są przygotowawczą nauką w ocenianiu nawet własnych zwierząt. Przytem wystawy ogólniejsze nie mogą być powtarzane zbyt często, bo przez swoją monotonność, brak nowości, stają się jałowe.

Reszta koni należała do różnych właścicieli, jak hr. H. Henkel'a, bar. Keudel'a, A. Stołypina, Rozenberga, hr. Ronikiera, A. hr. Łubieńskiego, ks. Szachowskiego, Tyckla. Każdy z tych panów przyprowadził po jednym koniu.

Po dłuższej przerwie chodziło, bądź co bądź, o podtrzymanie wyścigów i starania dyrekcyi ku temu były zwrócone. W dyrekcyi zaś zasiadali, oprócz wymienionego nowego prezesa hr. Józefa Zamoyskiego, Adam hr. Krasiński, J. U. Niemcewicz, J. hr. Potocki, bar. O. Offenberg, W. Laski i M. Annenkow.

Gonitwy były bezbarwne i mało ożywione, jedna nagroda 300 rs. od Towarzystwa została cofniętą dla braku współzawodników.

Jednak poziom nagród przeciętnie cokolwiek się podniósł i widzimy nagrody po 500, 600 rs., 350 rs., najniższa 150 rs., ale niema za to żadnej znaczniejszej.

Nagrodę rządową 500 rs. dla koni 3-let., urodzonych w Królestwie Polskiem, w IV okręgu stad Cesarstwa, zdobyła „Switezianka" hr. Wołłowicza, drugą „Halka" J. U. Niemcewicza, trzecią i ostatnią „Miss Ette" hr. L. Krasińskiego. Walka na mecie $1\frac{1}{2}$ wiorsty rozstrzygnęła się w 2 m. 14 s.

O nagrodę rządową 600 rs. dla koni 3-let. i starszych wszystkich krajów (konie, urodzone w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, niosły 7 f. mniej) współubiegały się: „Złotówka" J. U. Niemcewicza, 4-let. „Exhibition" bar. Keudela, 7-let. „Solferino" hr. L. Krasińskiego, 7-let. „Comesta" hr. Renarda, 6-let. „Vigenar-Hill" hr. Henkela. Dystans był trzywiorstowy. Pierwszą stanęła „Comesta" (Testator i Comus mare) w 4 m. 5 s., drugim był „Vinegar-Hill" (Kingstown i Velleda).

Następnego dnia nagrodę 600 rs. rządową, najznaczniejszą w programie, wygrała na dwuwiorstowej mecie 5-let. „Dolphin" (See-horse i Mylady) hr. Wołłowicza, za nią: 5-let. „Baronet" (Ussay i Velosity) hr. L. Krasińskiego, „Złotówka" J. U. Niemcewicza i „Exhibition" bar. Keudela.

Wyścig był przeznaczonym dla koni 3-let. i starszych—i w ogóle w programie z r. 1864 udział 3-letnich koni rośnie bardzo; również godnem jest zaznaczenia, że w gonitwach hodowniczych, pieniądze zastępują przedmioty srebrne.

Wyścigi odbyły się 1 i 2 Października i dochód za miejsca wyniósł przez te dwa dni 259 rs. 15 k. Zasiłek od Skarbu na naprawę budowli był dany w kwocie 909 rs., a na nagrody wyścigowe 3,000 rs. Nagrody Towarzystwa nie przeniosły sumy 500 rs. 98 członków rozebrało akcyj na 1,740 rs. [1]) —i w ten sposób nietylko budżet Towarzystwa mógł jako tako utrzymać równowagę, ale przychód 6,005 rs. $16\frac{1}{2}$ k. przewyższył rozchód 5,395 rs. $88\frac{1}{2}$ k.—o 609 rs. 28 k.

[1]) Akcya wynosiła po 17 rs. 74 k.—Była to zarazem opłata członkowska i musiały być doliczane jakieś koszta druków, lub czegoś podobnego.

# POLOWANIE Z LAMPARTEM.

## Z „Notatek myśliwskich z Indyj"

przez

**hr. J. Potockiego.**

Mamy dziś oglądać słynne polowanie z lampartem. Już w średnich wiekach chita hunting uchodził za faworytalną zabawę indyjskich książąt i Maharadżów; dziś się ten oryginalny sport tylko u dwóch z nich, t. j. u Guikowara Barody i Nizama Hajderabadu zachował.

Lampart myśliwski (Felis jubata), po krajowemu „chita", stanowi odrębny rodzaj felida, znajduje się w dzikim stanie w całych Indyach i w sposobie życia do pantery jest podobny; na pierwszy rzut oka jednak można go od pantery odróżnić. Na wysokich nogach, w ciele wąski i smukły, głęboki w łopatce i silnie w zadzie rozwinięty; gdyby nie łeb koci, do potężnego charta byłby podobny. Łeb ma mały i okrągły, zęby krótkie, równa się wielkości średniej pantery, różni się jednak od niej gęstszemi czarnemi centkami na tle rudem, prawie ceglastem. W ogóle robi wrażenie więcej psa, niż kota. Z wierzchu na karku i wzdłuż krzyża między łopatkami ma jakby grzywę, z dłuższych włosów złożoną (ztąd Felis jubata), zresztą włos ma krótki, jak u pantery. Jedynie lamparty w Himalajach żyjące, odznaczają się miękkim, dłuższym włosem, znacznie jaśniejszym niż u zwykłych. W Centralnych Indyach żyją ludzie, krajowcy, trudniący się specyalnie łowieniem lampartów i układaniem ich do polowania; wytresowane zwierzę za wysoką cenę Maharadżom sprzedają.

Aby lamparta do polowania ułożyć, należy go złapać wyrosłym i do duszenia zwierzyny na własną rękę wprawionym; jak go oswajają i uczą—nikt mi nie był w stanie objaśnić.

Raniutko ruszyliśmy w to samo miejsce, gdzie kilka dni przedtem na antylopy polowałem; w miejscu zebrania czekał już lampart na wozie, w klatce, kapturem przykryty, kilku dojeżdżaczy konno i koń wierzchowy, dla mnie przygotowany. Dosiadłszy konia, zwróciliśmy w dżungle, obok wozu z lampartem, wołami zaprzągniętego, krokiem postępując. Niebawem ujrzeliśmy kupkę antylop; kilka łań z młodemi w pierwszej linii, dalej dwa słabe kozły, za niemi, nieco dalej, piękny czarny kozioł. Jeden z dojeżdżaczy zsiadł z konia i obok klatki na wozie się ustawił. Ledwo stanął koło lamparta, widać było pod kapturem, jak tenże, jakby niepokoić się zaczął. Podjechaliśmy o jakie 300 kroków do antylop, które, nie zważając na nas, spokojnie dalej się pasły.

Wtem dojeżdżacz, otworzywszy klatkę, szybkim ruchem ściągnął kaptur z lamparta, zwróciwszy go poprzednio łbem ku antylopom. Stał sekundę, jak wryty, oczyma łypnął, jakby do raptownego blasku słońca chciał się przyzwyczaić—i zoczywszy antylopy, wyskoczył zręcznym ruchem z klatki i wozu i jak piorun w błyskawicznych susach pomknął ku nim. W życiu mojem takiej szybkości u zwierza nie widziałem; zdawało się, że nie biegnie po ziemi, lecz jakby potężnemi sprężynami podrzucany, w powietrzu się miga.

Zdaje mi się, że na krótki dystans lampart myśliwski jest najszybszem zwierzęciem na świecie. Zgłupiałe antylopy w pierwszej chwili nie wiedziały, co się dzieje i lamparta na 50 kroków dopuściły; ten był już niemal pod niemi, gdy się łanie do ucieczki zerwały, biorąc między siebie trzy kozły, pasące się w oddali. Śliczny to był widok, niestety, nie trwał długo; lampart doganiwszy stadko, z zadziwiającym sprytem minął łanie i słabsze kozły i puścił się za starym, czarnym kozłem,

W roku 1865 gonitwy miały miejsce dwukrotnie w Czerwcu, w dniach 17 i 18—i 3 Września. Koni sprowadzono do Warszawy 29 i żywioł krajowy przeważał. Z hodowniczych stajen widzimy: L. hr. Krasińskiego cztery konie; stajnia L. Grabowskiego, która była nieobecna poprzedniego roku, wystąpiła również z czterema szermierzami. J. U. Niemcewicz dostawił trzy konie, hr. W. Wołłowicz dwa, bar. Keudel dwa; napotykamy też nazwy nowych hodowców, jak Władysława Wodzińskiego i Ignacego Płonczyńskiego, którzy stawili po parę koni.

Nagrody rządowe wynosiły 5,085 rs., Towarzystwa „450 rs." Każdego dnia wiosennego sezonu rozgrywano po sześć nagród, nie przewyższających jednak doniosłością zeszłorocznych.

Do r. 1864 nastąpiły znów przerwy w gonitwach; we wzmiankowanym roku gonitwy odbyły się pod przewodnictwem nowego prezesa, hr. Józefa Zamoyskiego i były bardzo nieliczne; wszystkiego mierzyło się 21 koni.

Najliczniejszą okazała się stajnia hr. L. Krasińskiego, który stawił czterech biegunów, w tej liczbie dwa trzylatki po Walmerze: „Red-boy'a" (matka Smiała) i „Miss Ette" (Miss Ella). Dalej figurują trzy konie hr. W. Wołłowicza, z których dwa trzyletnie po Koropcu, „Switezianka" (matka Wisła) i „Tonny" (Gabra). J. U. Niemcewicz sprowadził dwa konie: 3-let. „Halkę" (A. Joke i Gipsy) i 4-let. „Złotówkę", starszą siostrę wymienionej.

Te trzy stajnie złożyły swą obecnością dowody, że hodowla krwi, chociaż słabo, ale zaczynała u nas pulsować—i ów przychówek, pomimo że wątły, niemniej był swojskim owocem, rezultatem poprzednich usiłowań na polu gonitewnem.

(D. c. n.)

*St. Wotowski.*

# Nadesłane.

*Szanowny Redaktorze!*

Pomimo, że znajduję się zdala od Warszawy, doszły mnie jednak wiadomości o robionych mi przez dzienniki zarzutach o niewłaściwe, gorszące nazwanie mojej klaczy. Rzecz ta potrzebuje objaśnienia i nie wątpię, że moje słowa znajdą gościnne przyjęcie w Twojem piśmie.

Gdy w r. 1889 urodziła mi się źrebica od „Owena" i „Aidy", była tak piękna, tyle szlachetności, wyniosłości cechowało się w niej, że wszedłszy do stajni, pomimowoli zawołałem: „Salve Regina", czyli: „witaj urocza królowo w mojem stadzie"—i tę nazwę wnet wpisałem do moich ksiąg rodowodowych.

Ale w tych wyrazach, oprócz zachwytu dla ślicznego źrebięcia, nie było innej myśli. Dziś, gdy zwrócono moją uwagę (może w formie nadto szorstkiej i ironicznej), że od wyrazów „Salve Regina" zaczyna się jedna z naszych najdawniejszych i najpodnioślejszych kościelnych pieśni, przed którą korzę głowę, przyznaję się w zupełności do pomimowolnej winy i zaznaczam, że przezywam klacz *Regina* i tę zmianę nazwy komunikuję jednocześnie do wszystkich Towarzystw wyścigowych, do których źrebica pod dawną nazwą zameldowaną została. Przyczem proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku, z jakim pozostaję.

*Grabowski.*

Carskie Sioło.
Dnia 21 Lipca 1891 r.

---

który wysforowawszy się naprzód, mknął jak strzała. Nie pomogło mu to jednak: po kilkuset krokach dopadł go lampart i zaskoczywszy go z przodu, chwycił za gardło. Oba runęli na ziemię. Gdy z dojeżdżaczem konno dopadliśmy, leżał kozioł na wznak wywrócony, w ostatnich podrygach, a obok przyczajony, z wbitemi w kark ofiary zębami, leżał lampart; krwią mu ślepia nabiegły, mruczał chrapliwie, długim ogonem bijąc o ziemię. Dojeżdżacz założył mu na kark żelazną obrączkę i w bok nieco odciągnął, poczem szybkim ruchem dobiwszy kozła, schwycił w miseczkę krew z rany się sączącą i podstawił lampartowi. W ten sposób się postępuje, chcąc dalej polować, gdy się zaś na jednej sztuce zamierza poprzestać, karmi się lamparta odrazu, całą antylopę do pożarcia mu dając. Wzięliśmy w ten sam sposób drugiego kozła, z tą chyba tylko różnicą, że całe polowanie jeszcze krócej trwało i lampart nie dał antylopie więcej jak 150 kroków chodu.

Polowanie takie ciekawem jest do widzenia raz jeden, tem więcej, że na świecie nigdzie tego nie zobaczy; okrutny to jednak sport, który indyjskim Maharadżom, zamiłowanym w krwawych igrzyskach, może się podobać, lecz dla myśliwego, *à la longue*, mało przedstawia uroku. Ofiara nie ma szansy ucieczki, chyba gdy lampart zmęczony, najedzony, lub gdy mu się polować nie chce. Jeżeli go dojeżdżacz puści w tym stanie, a lampart po pierwszych susach uczuje, że mu nie idzie, stanie jak wryty, jakby zniechęcony i krokiem dalej nie ruszy. W ogóle zwierz dosyć jest oswojony, nawet obcym głaskać się daje; mówią, że czasem tak się do człowieka przywiąże, że jak pies wolno za ludźmi chodzi.

*9 Kwietnia.* Ostatni dzień pobytu w Hajderabadzie użyłem na wycieczkę do Golkondy. O dziesięć mil od stolicy Nizama wznoszą się na szczycie skalistej góry, jakby ruiny jakiegoś burgu nadreńskiego, ciemne mury rozpadłego zamku i starożytnej fortecy, której założenie w mgle wieków się gubi. Dziś z zamku pozostały tylko zewnętrzne ściany, z ruin dawnej fortecy mały forcik wzniesiono; pilnuje go dzień i noc oddział wojska Nizama. Wstęp do wnętrza wzbroniony, tam bowiem ma się znajdować skarbiec królewski.

Ze szczytu góry widok wspaniały na leżący tuż obok muzułmański cmentarz i groby dawnych władców i potentatów tego kraju. Kilka pysznych mauzoleów, białe kopuły nawpół rozpadłych grobowców, królewska Nekropolis, ruiny fortecy i legenda o skarbach i bogactwach, oto wszystko, co zostało z „Golkondy superby"; wokoło smutno i ponuro, wieczny spokój i milczenie tu panuje; sam krajobraz, martwy i pusty, zdaje się harmonizować z zamarłą przeszłością tej niegdyś świetnej królewskiej rezydencyi.

Opodal pod fortem Assur-Jung ładną willę sobie wystawił i na letnie mieszkanie niekiedy tu zjeżdża. Jedyny to punkt w całej Golkondzie nieco weselszy i ożywiony. Wiedząc o mej wizycie, przybył tu naprzód i u siebie mnie przyjął.

Na południe od Golkondy o mil kilkanaście leżą tak zwane dyamentowe pola, które niegdyś słynęły bogactwem kopalni dyamentów i Golkondzie nadały sławę bajecznych bogactw i największych skarbów na Wschodzie. Najpyszniejsze brylanty świata, znane Grand Mogol i Kohinoor z Golkondy pochodzą; oddawna jednak myślano, że się kopalnie wyczerpały i kilka dziesiątków lat dyamentowe pola leżały odłogiem. Dopiero w ostatnich kilku latach utworzyło się angielskie towarzystwo eksploatacyi rzeczonych pól, które nanowo rozpoczęło poszukiwania i uzyskawszy koncesyę od rządu Nizama, racyonalnie kopaniem dyamentów się zajmuje. Widziałem wiele okazów ostatnich poszukiwań; dyamenty nader czystej wody, lecz jak dotąd, zbyt drobne. Mówią, że głębiej większe sztuki się znajdują.

# KORESPONDENCYA.

*Carskie Sioło, 10 Sierpnia 1891 r.*

Niedzielne gonitwy były nader pomyślne dla naszych stajen, pomimo rozmiękłego toru i ciągłego deszczu, pod którym się odbywały. Powodzenie rozpoczęło się od zwycięstwa, odniesionego przez 4-letnią „Farsę" w 2 m. 40 s., na mecie 2 w. 133 s. nad 4-let. „Tarapatą" hr. Ribeaupierra i 4-let. „Ewryką" br. Iljenków. Coprawda, córka „Owena" i „Nonsens" zawdzięcza po części swoją wygranę wytrawnej jeździe dżokeja Wicksa, który ją prowadził.

Goodway'a oddalił p. L. Grabowski za przegraną na „Gaston Phoebusie", przeciw „Cadiemu", ale przypuszczamy, że ów wyścig był tylko pretekstem do rozwiązania kontraktu.

„Farsa" przyniosła właścicielowi 378 rs. 90 kop., druga nagroda wynosiła 98 rs. 10 k., trzecia 13 rs. 50 k.

Po tej podjazdowej utarczce nastąpiła poważna rozprawa, jak ongi mówiono: „ciężkich znaków", pomiędzy trzema czteroletniemi ogierami: „Krakusem" z Sernik, „Korfu" Woroncowa i Sp. i „Mario" z rządowej derkulskiej stajni.

Dystans, na którym się miała rozstrzygnąć, był trzywiorstowy i mierzono się o nagrody: 1,810 rs. 80 k., 475 rs. 20 k. i 90 rs. Start nie udał się bar. Wranglowi i „Mario" (Wicks) zyskał co najmniej kilkanaście długości nad „Krakusem" (Puncz vel Kwiatkowski), a jeszcze więcej nad „Korfu" (Eps), który ruszył ostatnim.

Jednak „Krakus" wkrótce dopędził „Mario", na początku drugiej wiorsty już przodował i kończył wyścig w cuglach w 4 m. 3 s. Drugie miejsce utrzymał ogier derkulski, trzecim „Korfu".

Tempo gonitwy, zważywszy ciężki tor, nie mogło być nadzwyczaj szybkie, jednak środkową wiorstę „Krakus" przebył w 1 m. 15 s.—pierwszą w 1 m. 25 s., ostatnią w 1 m. 23 s. Po wyścigu publiczność, a raczej gracze w totalizatora, wyrazili krzykami swoje niezadowolenie z powodu startu, który ostatecznie, jak na dłuższym dystansie, nie wpłynął decydująco, sądząc po klasie koni, na rezultat gonitwy.

Najznaczniejsza nagroda dnia 6,625 rs., imienia hr. J. J. Woroncowa-Daszkowa, dla 3-let. ogierów i klaczy, zgromadziła u startu na mecie 2 w. 133 s., pięć koni, a mianowicie: hr. A. Bobryńskiego „Buccancera" i „Najadę", braci Iljenków „Korola-Juga", L. Grabowskiego „Gierdawę", rządowej derkulskiej stajni „Berfuta". U celu stanęła łatwo pierwszą „Najada" (Bruce i Eneida) pod Żurkinem, w 3 m. 3 s., drugie miejsce zajął „Gierdawa" (Clay), trzecie „Berfut". Nagroda rozdzielała się na: 4,443 rs. 75 kop. i dla hodowcy premium 500 rs., na 956 rs. 25 kop. i 112 rs. 50 kop.

W dniu wczorajszym przypadał też jeden z najznaczniejszych, na tutejszym torze, wyścigów z przeszkodami, imienia „Cesarewny".

Do współzawodnictwa na mecie około czterech wiorst wystąpiły, rozumie się, same znane skoczki, jak: „Czaterton", „Le Heron", „Biegun" i „Korszun", a jeden z młodszej generacyi, „Emeryt", tylko figurował na programie, ale do walki nie stanął.

Bar. Stromberg na „Biegunie" ks. A. Lubeckiego poprowadził gonitwę z miejsca do miejsca i zwyciężył łatwo w 5 m. 16 s. P. Strombergowi zerwało się strzemię zaraz na początku gonitwy i biegu dokończył o jednem strzemieniu; wypadek ten dowiódł, tak silnego siedzenia jeźdźca, jak stanowczej przewagi „Bieguna" nad swoimi przeciwnikami, który zostawiony prawie sam sobie, nie dał się nikomu dopędzić. Drugim na parę długości był „Korszun", pod właścicielem, sztab-rotmistrzem Winogradzkim, nietęgim trzecim 10-letni „Czaterton" (kornet Pawłow) pułkownika Curikowa, ostatnim „Le Heron" (bar. Heince) J. Reszkego.

Nagrody wynosiły: 1,450 rs. i dla jeźdźca przedmiot wartości 250 rs., 350 rs. i dla jeźdźca przedmiot oszacowany na 100 rs.—i 100 rs.

W gonitwie dla ogierów i klaczy 3-letnich, które w r. b. nie wygrały 2,000 rs., stanęła pierwszą na mecie 2 w. 100 s. „Carissima" J. U. Niemcewicza, ze stada w Łosiu, za nią „Murza" br. Iłowajskich, „Tankred" hr. A. Bobryńskiego i „Agrypina" T. Dorożyńskiego i Skarzyńskiego, która nie doszła pod jeźdźcem do mety, albowiem na ostatnim zakręcie spadł Glinicki, który jej dosiadał.

Do handicapu, na mecie $2^1/_2$ w. stanęły: hr. Ribeaupierra „Et-Last" (4 l. 3 p. 30 f.), T. Dorożyńskiego i Skarzyńskiego „Perła" (4 l. 3 p. 18 f.), bar. Stromberga „Czardasz" (3 l. 3 p. 12 f.), S. Wotowskiego i hr. J. Orłowskiego „Jo" (4 l. 3 p. 12 f.), oficerskiej kawaleryjskiej szkoły „Marta" (4 l. 3 p. 10 f.), hr. J. Potockiego „Reduta" (4 l. 3 p. 10 f.). Pierwszą u słupa łatwo stanęła „Jo" (Kitchener) w 3 m. 20 s., drugą „Et-Last", trzecią „Perła". Nagrody wynosiły: 436 rs. 50 k., 112 rs. 50 k. i 13 rs. 50 kop. Deszcz padał przez cały ciąg gonitw—dziś się trochę przetarło, ale czy na długo?

*S. Wotowski.*

# HIGHLANDER.

Donoszą nam, że dnia 10 Lipca r. b. zakończył życie w Krasnem ten cenny wnuk Touchstona. Pozostawił on, jako koń wyścigowy, trwałe wspomnienie w Niemczech, gdzie pierwszy w pamiętnej gonitwie dwulatków w Baden-Baden wskrzesił nadzieję hodowców niemieckich, upadających na duchu pod długoletnią wyższością koni francuskich.

Był on w r. 1866 najlepszym dwulatkiem, urodzonym w Niemczech, biegał trzy razy, wygrywając w Berlinie *Vereinpreis* i bijąc sześciu współzawodników, a w Hamburgu *Club-Stakes* dla dwulatków wszystkich krajów, zwyciężając pięciu przeciwników. Nakoniec w Baden-Baden w wielkiej gonitwie międzynarodowej *Zukunftspreis*, „Highlander", uznany przez hodowców niemieckich za jedynego możliwego współzawodnika do przeciwstawienia koniom francuskim, uległ o pół długości tylko „Montgoubertowi", jak utrzymywano, z winy swojego dżokeja, pozostawiając daleko po za sobą konie najznakomitszych hodowców francuskich, jak pp. Delâtre, Fridolin, André, Lagrange, Lunel, Schickler, Verry i Rejset.

Trzyletnim, czteroletnim i pięcioletnim biegał „Highlander", wygrywając klasyczny wyścig berliński Silberner Schild Sr. M. des Königs i rozliczne Staatspreisy.

„Highlander", nabyty przez Ludwika hr. Krasińskiego sześcioletnim, rozpoczął u nas karyerę reproduktora w stadzie Krasne w r. 1872. Pierwszym potomkiem, którym mógł się pochwalić na torach wyścigowych, był „Vanadis", z klaczy Even. Następnie „Lambton" i „Hilda" z klaczy Lady Lambkin, „Girl", zwycięsca pierwszej 2-let. gonitwy w Państwie Rosyjskiem, z klaczy Fair Nell, matki „Perkuna", który dwuletnim i trzyletnim z nadzwyczajnem powodzeniem na krajowych torach zbierał tryumfy, a 4-letnim imię „Highlandera" zaszczytnie w Anglii reprezentował, ustaliły jego sławę. Karyera 2-let. i 3-let. „Highlanda", najlepszego może jego syna, na długo pozostanie w pamięci; a *dead heat* „Baroneta" z „Good-Boyem" w 1-m Derby wszechrosyjskiem, syna i wnuka „Highlandera", urodzonych w stadzie Krasne, na wieczne czasy zapisany będzie w księgach sportu Cesarstwa.

Oprócz licznych zwycięzców na torach krajowych i zagranicznych, urodzonych w stadzie Krasne, „Highlander" dał p. Mysyrowiczowi dzielną „Sarę Moorchen" z klaczy „Miss Moorchen", a p. L. Kronenbergowi „Mohorta" z klaczy „Marty", znakomitego konia, nieszczęśliwego w swojej wyścigowej karyerze, mamy nadzieję: szczęśliwszego, jako reproduktora. O ile wiemy, czterech synów „Highlandera" dotąd użytych

zostało do produkcyi koni wyścigowych: „Lambton“, „Prim“, „Mohort“ i „Highland“; byłoby do życzenia, żeby cenna krew „Highlandera“, płynąca w żyłach jego potomków, jeszcze w tym celu nie zużytkowanych, zatraconą nie została dla naszej hodowli.

Córki „Highlandera“, jak: „Fanny“, „Miss Maka“ i wiele innych, odznaczyły się już w stadach i niewątpliwie jego żeńskie potomstwo będzie kiedyś równie poszukiwane u nas, jak w Anglii „Scottish-Chiefa“, tak samo jak on, wnuka „Touchstona“.

Z tego, co mogliśmy naprędce zebrać, wynika, że 34 potomków „Highlandera“ wygrało 172 pierwszych, a 162 drugich i trzecich nagród.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Waxy | Whalebone | Camel | Touchstone | Champagne | Highlander ur. 1864 r. u hrabiego Henckel. *Niemiecki Stud Book. VI. Str. 64.* |
| Penelope | | | | | |
| Selim | Selim mare | | | | |
| Maiden | | | | | |
| Orville | Master Henry | Banter | | | |
| Miss Sophia | | | | | |
| Alexandre | Boadicea | | | | |
| Brunette | | | | | |
| Whitelock | Blacklock | Belshazzar | Mountain Sylph | | |
| Coriander mare | | | | | |
| Dick Andrews | Manuella | | | | |
| Mandane | | | | | |
| Waxy | Whalebone | Stays | | | |
| Penelope | | | | | |
| Frolic | Frolic mare | | | | |
| Selim mare | | | | | |
| Dick Andrews | Tramp | Lottery | Sheet Anchor | Fleet Foot | |
| Gohanna mare | | | | | |
| Potatoes | Mandane | | | | |
| Y. Camilla | | | | | |
| Orville | Muley | Morgiana | | | |
| Eleanor | | | | | |
| Sorcerer | Miss Stephenson | | | | |
| Sister to Petworth | | | | | |
| Whitelock | Blacklock | Velocipede | Velocipede mare | | |
| Coriander mare | | | | | |
| Juniper | Juniper mare | | | | |
| Virgin | | | | | |
| Haphazard | Filho da Puta | Filho-da-Puta mare | | | |
| Mrs Barnet | | | | | |
| Dick Andrews | Dick Andrews mare | | | | |
| Miss Watt | | | | | |

# Wystawa Myśliwska w Petersburgu.

(Dalszy ciąg).

Obie zgraje ogarów (Cesarska i Wielkiego Księcia Mikołaja) wspólnie z Ks. Konstantym Oldenburskim mają wybitny typ angielskiego fox-hounda i są zebrane doskonale co do maści i jednolitości typu. Pierwsze białe z szaremi płaszczami i żółtemi uszami, drugie żółte z czarnemi płaszczami.

Przechodzimy do grupy psów, służących do polowania z fuzyą. Pierwsze miejsce między wyżłami zajmują settry-laveraki, gatunek dzisiaj nietylko najmodniejszy, ale i najlepszy, bo zwyciężający wszelkie inne rasy wyżłów na konkursach polowych (field trials) w Anglii, na kontynencie i w Ameryce, delikatnością wiatru i powonienia, siłą muszkułów i rozumem. Tutejsze towarzystwo zwolenników psów rasowych z powyższych powodów zwróciło uwagę na tę rasę i dało ze swych środków zapomogę p. N. Gen, dla założenia pepiniery laveraków, zatrzymując sobie wzamian kontrolę najszczegółowszą nad zakładem.

Ponieważ zakłady takie są u nas rzeczą nieznaną, nie będzie zatem pewnie bez interesu dla czytelników „Jeźdźca i Myśliwego” poznajomienie się z głównemi zasadami, któremi obowiązani się rządzić prowadzący takowe, aby dać wszelką gwarancyę kupującym, że nabywają szczenięta czystej krwi i zdrowe.

§ 1. Prawo zwiedzenia i obejrzenia psiarni zarodowej przysługuje wszystkim członkom Towarzystwa (Zwol. hod. psów rasowych), którym wolno jest zapisywać uwagi swe co do stanu psów i prowadzenia hodowli, w specyalnie do tego urządzonej książce.

§ 2. Kopie tych uwag muszą być przesłane sekretarzowi Tow. na trzy dni przed każdem zebraniem Tow.

§ 3. Właściciel obowiązanym jest prowadzić sznurową księgę rodowodów. Do księgi tej zapisują się psy-reproduktory, równie jak i suki, przyczem każda suka ma swą osobną stronicę, gdzie się zapisuje: a) rodowód jej; b) czas łączenia się; c) z jakim psem była łączoną; d) ile szczeniąt zostawiono; e) płeć i cechy ostatnich; f) czas i przyczyny, dla których szczenięta wydano z psiarni.

§ 4. Suki, przeznaczone przez właściciela do łączenia, przywożą się w oznaczonym czasie do Petersburga i tu łączą się w obecności jednego z członków Tow., który robi o tem uwagę w odpowiedniej rubryce księgi rodowej i podpisuje się.

§ 5. Szczenięta, kupione bez oglądania, mogą być w razie żądania kupującego obejrzane przed odesłaniem przez osobę upoważnioną do tego przez Tow., a w razie potrzeby—i przez weterynarza.

§ 6. Co do powyższego, jak również i co do zdrowia szczenięcia, oraz cech jego, porównanych z napisem w księdze rodowej (§ 3, e), prowadzący psiarnię obowiązanym jest wydać odpowiednie świadectwo.

§ 7. Oprócz takiego świadectwa, każde szczenię powinno być zaopatrzonem w wypis z księgi rodowej, z podpisem i pieczęcią właściciela psiarni.

§ 8. Szczeniąt chorych i wadliwych sprzedawać nie wolno i t. d.

Cena szczenięcia 6-tygodniowego—50 rs., z których połowę wnosi się przy zamówieniu, drugą przy odbiorze szczenięcia, które może zostawać w pepinierze dowolnie długo na odpowiedzialności prowadzącego psiarnię, za opłatą 5 rs. miesięcznie.

Settry Laveraki, u nas jeszcze prawie nieznane, nie robią wielkiego wrażenia na pierwszy rzut oka. Są one niewielkie, pokryte stosunkowo długim białym włosem, z pod którego przebijają czarne plamy, mające niebieski odcień, zkąd i angielska ich nazwa „blue belton”. Łeb dość wielki, piękny i charakterystyczny, krótko ucięty, czoło bardzo szerokie i wysokie, nozdrza szerokie, rozwarte, zresztą budowa nie imponująca. Ogon dłuższy niż u innych settrów, wiszący na dół. W którymś z numerów ś. p. „Sportu”, drugim, czy trzecim, nie pamiętam dobrze, jest rysunek Laveraka. Otóż zaręczam, że żaden z psów wystawy tutejszej—a były i importowane i nagrodzone medalami złotemi na wystawach francuskich i angielskich—nie jest podobnym do tego wizerunku; zwykła to wreszcie w rysunkach psów i koni różnica między fantazyą artysty i rzeczywistością.

Oprócz psów pp. Dietza, Grüninga, Naryszkina i in., rzucała się w oczy pięknością kształtów i rasowym wyglądem para laveraków trójkolorowych (na nogach i grzbiecie na białem tle, między czarnemi centkami—żółte) z psiarni Cesarskiej, mianowicie: „Don XII”, importowany z Anglii (po King Mag i Princess Ada), oraz suka „Bessi XIII”, także importowana (po Sir Bowder i Miss Fire).

Za laverakami, drugie miejsce co do liczby wystawionych egzemplarzy zajmują ulubione tutaj gordony. Są to psy o ile piękne, o tyle w polu w porównaniu z innemi settrami niewiele warte, za powolne lub za ostre, ze słabym wiatrem i na gorąco strasznie niewytrzymałe. Za to jakże pięknie wygląda taki gordon, prowadzony na łańcuchu po chodniku miejskim! Długa, jedwabista, czarna sierść, lśni niebieskawym odcieniem, na żółtych podpalaniach przelewa się złoto, obrośnięte włochate nogi, kosmate uszy i półłokciowe, jak ufryzowane pióro w ogonie, doskonale licują z poważną postawą—rzeczywiście jest na co popatrzeć i przechodnie pomimowoli zatrzymują się przed takim pięknym obrazem.

*

Z settrów irlandzkich najtypowszym był „Old-Nick" (po Shot i Miss-Bell) p. Mussara (sekretarza Tow. zwol. psów rasowych), czerwono-ceglasty, z długim, niefryzowanym, jedwabistym włosem i bardzo charakterystyczną głową, z stosunkowo nisko obsadzonemi uszami, odznaczony nagrodą na wystawach i zwycięzca w konkursach polowych.

Przechodzimy obecnie do psów i u nas bardzo—nie powiem rozpowszechnionych, ale lubianych—do pointrów. W oddziale białych z żółtemi odmianami, spotykamy się z przedstawicielami psiarni zarodowej rodaka naszego, p. Nowickiego, mieszkającego w południowej Rosyi i mającego, jako hodowca, ustaloną reputacyę, przechodzącą nawet granice Cesarstwa. P. Nowicki, umiejętnym doborem reproduktorów, sprowadzonych z Anglii i odpowiednią hodowlą, wytworzył specyalny gatunek pointrów, z cokolwiek grubszą sierścią, co je robi wytrzymalszemi za zmiany temperatury, tak częste w naszym klimacie i na nasze zimy, które nawpół gołe pointry angielskie znoszą bardzo ciężko. O ile wiem, Warsz. Oddział Tow. Racyonalnego Polowania miał sprowadzić od p. Nowickiego parę psów, z zamiarem sprzedawania szczeniąt osobom prywatnym. Jeżeli myśl ta jest urzeczywistnioną, to myśliwi nasi będą mieli źródło tanich i bardzo, bardzo dobrych psów w kraju; nie potrzebuję dodawać, że Tow. Myśliwskie, wstąpiwszy raz na tę drogę, powinno iść konsekwentnie dalej i rozszerzyć hodowlę o tyle, aby módz zadosyć uczynić żądaniom myśliwych naszych, którzy, nie mając innego źródła, z konieczności do pepiniery Tow. udawać się będą. Chodzi o to głównie, aby towar był dobry, a kupcy się znajdą, zwłaszcza, że cena na szczenię (25 rs.) z jednej strony nie jest zbyt wygórowaną dla kupującego, a z drugiej może w zupełności opłacić koszta hodowcy.

Drugim, także znanym hodowcą pointrów, jest p. Łanskoj. Psy jego nie ustępują zupełnie psom poprzedniego hodowcy. Pointry „Don" i „Boj", będące własnością ks. Galicyna, a pochodzące od psów p. Łanskiego, odznaczają się nietylko bardzo imponującą budową, pysznemi łbami i muszkulaturą, ale i cnotami polowemi, które wykazują na konkursach.

Ze wszystkich wyżłów na wystawie, najobficiej były reprezentowane pointry białe, z kasztanowatemi odmianami. Typowe egzemplarze, takie np jak importowane hr. Ferzena: „Bang-of-the-Borger" i suka „Rompich" (1-sza nagroda na field-trialu w Anglii), lub „Dola II" p. Karcowa, również jak i „Gid" tegoż właściciela, wreszcie „Prim" i „Don" z psiarni Dworskiej i wiele innych, różnią się dość znacznie od typowych egzemplarzy żółto-plamistych pointrów, głównie kształtem głowy, która jest mniej suchą, krótszą, ze stosunkowo dłuższemi uszami i większemi oczami, odziedziczonemi po francuskim pointrze. W ogóle psy te nie robią wrażenia tej suchości i nerwu, które tak biją w oczy u ich żółto-łaciastych pobratymców [2]).

Co do działu *wyżłów*, to w nim, oprócz różnych niewiadomego pochodzenia egzemplarzy i ciężkich limfatycznych przedstawicieli rasy brack'ów niemieckich, było kilka psów rasy tutejszej, t. zw. Markłowskiej. Są to psy budowy dość suchej i lekkiej, maści białej z kasztanowatemi łatami i centkami. Pysk wązki, wydłużony, ucho długie. Są to psy powolne, nieocenione do polowania w lasach na cietrzewie, jarząbki i białe kuropatwy. Pies szybki i gorący, obkładający daleko, do tego rodzaju polowania się nie nadaje, ginie bowiem w gęstych zaroślach co chwila z oczu myśliwemu. Psy markłowskie są tutaj bardzo cenione, mają swój własny studbook, a myśliwi płacą za nie takie ceny, jak i za psy angielskie.

„Lady-Rose", Sussex-Spaniel (rasa służąca specyalnie do wodnego polowania) i „Kora", retriever—jedyne przedstawicielki wzmiankowanych ras, odznaczały się rzadką typowością; były one rzeczywiście obie jakby obrazki wycięte z jakiej specyalnej myśliwskiej książki.

W dziale ogarów, bardzo nielicznie przedstawionym, zasługuje na uwagę pięć bassetów W. Ks. Piotra; śliczne to, bardzo typowe ogarki, o długich, taksich korpusach, na grubych krzywych nogach; ogony grube, zadarte do góry i długie, prawie do ziemi wiszące uszy, maść biała z żółtem i ciemno-szarem, podobnie jak u foxhounda. Są to przedstawiciele tak zwanych we Francyi „chiens de petit équipage", służących całą zgrają do gonienia zająca i sarny, które, jak wiadomo, nie uciekają prędko; pierwszy bowiem kluczy, sarna zaś nie boi się takiego małego psiaka i ciągle przed nim przystaje. Bassety odznaczają się doskonałym wiatrem i głosem, co przy ich niewielkim wzroście i względnie niekosztownem utrzymaniu, umożliwia ludziom średnio-zamożnym, jeżeli tylko mają miejscowość po temu (lasy lub góry), rozkoszować się muzyką głosów dobrze zebranej zgrai tych ogarów-liliputów. Sądząc z rozmiarów, zdawałoby się, że basset powinien wchodzić w jamy lisie; wszelkie jednak próby zastąpienia nim fox-teriera angielskiego, lub taksa niemieckiego spełzły na niczem, basset bowiem w ciemnościach lisiej lub borsuczej nory traci zupełnie odwagę i co najwyżej szczeka, bezpiecznie ulokowany z brzegu, nie narażając na szwank swych pięknych, długich, wiszących uszów zbyt bliskiem atakowaniem nieprzyjaciela.

O taksach niemieckich, będących na wystawie, trudno powiedzieć coś stanowczego. Były pomiędzy niemi bardzo piękne i rasowe egzemplarze, z króciutkim, jak atłas włosem, długiemi, prawie gołemi uszami i poważnym wyrazem fizyonomii, były i mniej rasowe, o grubszym włosie i grubych zadartych ogonach. Rzadko od którego psa wymaga się tyle, co od taksa; mało tego, że musi być rasowo ładnym, jeszcze w tem długiem, żmijowatem ciele, powinna siedzieć dusza bohatera, krwiożerczość tygrysa i zażartość buldoga. Jak rzadko jednak te przymioty chodzą w parze z ładną, rasową formą, wie z doświadczenia każdy, kto polował z taksami na lisy. Zwykle, podczas gdy ultra-rasowy importowany Waldmann, Mineur lub Schnaps, w którym pokładało się wielkie nadzieje, siedzi nad jamą, trzęsie się i piszczy z zimna—domorosły mięszaniec atakuje lisa, wychodząc raz po raz tylko na chwilę na powierzchnię dla zaczerpnięcia oddechu, pokrwawiony, spieniony, z porozrywanym kłami lisiemi nosem i uszami, z oczyma zasypanemi zupełnie piaskiem.

Ostatnim w dziale psów myśliwskich jest dział „łajek" (od słowa „łajat'"—znaczy szczekać). Psy te odpowiadają naszym półkurczom, są jednak tutaj specyalną rasą, ustaloną—i sądząc ze znacznej ilości egzemplarzy, z różnych stron kraju pochodzących, jednolity wygląd mającą. Psy te służą specyalnie do polowania na grubego zwierza: łosia i niedźwiedzia, za którym idą po śladzie i dopadłszy, stanowią szczekiem i zębami na miejscu. Myśliwy przybiega na szczek i rozprawia się z ostanowioną bestyą, jak może i jak umie. Łajki są to psy nieduże, ogólnym kształtem przypominające dużego szpica. Szpiczaste łby i uszki, gruba sierść prosta, ogon gruby zawinięty na grzbiet, małe i wesołe oczki, budowa krępa, maść czarna, srokata lub ciemno-bura, jasno-żółto-podpalana, oto ich cechy zewnętrzne. Wewnętrzne—dużo odwagi, rozumu i zażartości. Najlepsze są tak zwane zyrjańskie łajki, z którego to gatunku psiarnia Cesarska przedstawiła 15 sztuk, z pomiędzy których było parę nagrodzonych na przeszłych wystawach, parę zaś na obecnej. *(D. n.)*

*Öll-Box.*

# Rozmaitości.

**Carskie Sioło.** W d. 2 Sierpnia rozegraną została nagroda Jubileuszowa, wynosząca 7,050 rs. Konie 3-letnie wszystkich krajów miały się mierzyć na mecie 2 w. 378 s. Nasze stajnie były reprezentowane przez konie bardzo średnie (Fine-Fleur i Tumry) i jak było do przewidzenia, nie przyszły nawet z miejscem. Zwyciężył „Menster" (Master

---

[1]) P. Nowicki psów swoich na obecnej wystawie nie miał, tak samo i p. Łanskoj; były tylko psy z ich psiarni, ale w innych rękach obecnie będące.

[2]) Pointry żółte mają zwykle niewielkie tegoż koloru oczy, odziedziczone po ogarze angielskim, którego krew domięszano do nich, dla dodania wiatru i kości.

Kildar i Red Pool) S. Rastorgujewa, drugą „Najada“, trzecią „Kartel“, czwartym „Sinfajer“.

Interesującym był też rozgrywany tegoż dnia steeple-chase na mecie około 3 w. Nagroda była skromna, 500 rs., ale do startu podeszły konie wyrobionej renomy i rezultat próby pomiędzy niemi nie mógł być przewidziany. Najwięcej zwolenników, rozumie się, miał „Biegun“, dosiadany przez bar. Stromberga, lecz wałach ks. Lubeckiego niósł tym razem 10 f. penalité za wygranie w wyścigach z przeszkodami sumy wyższej nad 2,000 rs. i miał do zwalczenia „Korszunia“ szt.-rotm. Winogradzkiego i „Le Herona“ p. Reszkego. „Biegun“ prowadził gonitwę, „Korszuń“, który stracił parę długości u startu, zrównał się z nim wkrótce; dopiero pod sam koniec „Heron“ przybliżył się do pierwszych koni, za ostatnim płotem minął „Korszunia“ i mijając cel, wysunął się o łeb przed „Biegunem“.

W d. 6 Sierpnia, w nagrodzie moskiewskiej 1,500 rs., pierwszą stanęła „Kartel“ rząd. derk. stadniny, drugą była „Kastylia“ Łazarewa, trzecim „Tumry“.

Nagrodę rs. 700 dla 4-let. i starszych koni wszystkich krajów zdobył „Cadi“, bijąc „Gaston Phoebus'a“.

**Wyścigi w Kijowie** odbędą się w r. b. w dniach 27 (15), 29 (17) Września, 1 Października (19 Września), 4 Października (22 Września). Program w całości pomieszczony zostanie w 10-ym numerze „Jeźdźca i Myśliwego“, dziś podajemy tylko gonitwy z wczesnemi zapisami.

1) Do „Dużego handicapu kijowskiego“ z nagrodą 4,000 rs., dla 3-let. i starszych koni wszystkich krajów, dystans 3 wiorsty, wnosi się przepadek 50 rs. do 1 (13) Sierpnia, przy przyjęciu wagi dopłaca się 200 rs. stawki.

2) Do nagrody rs. 1,000 dla koni dwuletnich, urodzonych w Cesarstwie Rosyjskiem, wnosi się 20 rs. przepadku do 1 (13) Sierpnia, dopłaca się stawki 30 rs.

---

**Czaterton**, który w dniu 26 Lipca, startując w 4-wiorstowym steeple-chasie, był tylko trzecim za „Biegunem“ i „Generalem“, nad którym zwykle miał przewagę, jak się okazało, biegał z odłamkami szydeł wbitemi w piętkę. Okaleczenie to nie było jednak wypadkowe, ale umyślnie zrobione jakąś barbarzyńską ręką. Szpice od szydeł zostały tak głęboko zabite, że dopiero wczoraj przy myciu kopyta wypadkowo dostrzeżonemi zostały i trzeba było wzywać weterynarza, aby je wydobył. Pada niejakie podejrzenie na oddalonego chłopca stajennego, że on się dopuścił tego okrutnego czynu. Śledztwo w toku. Trzeba podziwiać wytrwałość starego steeple-chasera, że z owemi szpicami mógł jeszcze skakać i galopować.

---

**Sprzedaż**. Pułkownik Curikow nabył od Bray'a w Carskiem Siole dwa trzyletnie konie hr. L. Krasińskiego: „Thora“ i „Parnella“. Nowonabywca odprzedał zaraz „Thora“ panu W. Pawłowskiemu, któremu tenże już wygrał dwie gonitwy, wynoszące 644 rs.

---

**Facetka**, 3-letnia klacz hr. A. Potockiego, nie mogła biegać w Carskiem Siole z powodu wrzodu, który jej się zrobił w tylniem kopycie. Obecnie jednak wydobrzała i wraz z resztą stajni wysłaną została do Moskwy.

---

**Triton**, znany koń hr. Niroda, ma być stanowczo wycofanym ze szranek i obróconym na reproduktora. W tym nowym zawodzie, sądząc po jego krwi, budowie i odniesionych zwycięstwach, powinien się równie odznaczyć, jak na torze.

---

**Bantherer**, który się tak świetnie zapowiadał w Warszawie, zachorował w Carskiem Siole na rodzaj zapalenia kiszek. Obecnie zaczyna już galopować, ale bardzo umiarkowanie.

---

**Rimko - Rajgis**, tegoroczny derbista, po przyjściu do Carskiego również zachorował na jakieś cierpienie kiszek i nie będzie mógł przyjąć udziału na tutejszym hipodromie w dużych gonitwach dla koni trzyletnich.

Do „Rimko - Rajgisa“ sprowadzony był aż z Moskwy młody, ale bardzo zdolny weterynarz, p. Hipkowicz.

---

**W Anglii**, w Sandown-Park, d. 10 Lipca miał miejsce wyścig niezmiernie interesujący, mierzyły się bowiem w The Eclipse Stakes takie konie, jak „Surefoot”, zeszłoroczny zwycięsca „Dwóch tysięcy gwinei”, „Memoir”, która również w roku zeszłym była pierwszą w Oaksach i w St.-Leger i dwa najlepsze tegoroczne trzylatki: derbista „Common” i zwycięsca „Dwóch tysięcy gwinei“, „Gouverneur“. Oprócz wymienionych, pięć koni brało jeszcze udział w gonitwie. Wyścig był bardzo ostry, prowadziły go szybkiem tempem „Alloway“ i „Fuse“. „Common“ szedł w środku, tuż za „Memoir“, „Surefoot“ zamykał gonitwę; dosiadający go Liddiard z wielką zimną krwią doczekał, aż inne konie wyczerpane tempem, odpadły i walka na dobre rozpoczęła się między „Commonem“ i „Gouverneur'em“, wtedy znakomicie pchnął swego konia i po zaciętej walce wysunął się na pół długości. „Gouverneur“ drugi, „Common“—trzeci.

„Surefoot“ (Wisdom et pche Miss Foot) p. Merry zdobył 291,890 fr., „Gouverneur“ p. E. Blac 12,500, „Common“ p. Johnstone 2,500 fr. Dystans przebieżony wynosił 2,000 metrów.

W Leicester d. 9 Lipca zostało rozegranych kilka znacznych nagród. Najważniejsza nosi miano „The prince of Wales Stakes“ Dystans 1,600 metr. Pierwszemu koniowi 127,500 fr., drugiemu 15,000 fr., trzeciemu 7,500 fr.

Zwyciężył bardzo łatwo, prowadząc z miejsca do miejsca, „Reverend“ (Energy i Reveuse) p. E. Blanc. Drugim był „The Deemster“ (Arbitrator i Rockery) p. Leigh. Trzecim „Orvieto“ (Bend'Or i Napoli) p. Houldsworth.

Świetne to zwycięstwo ustaliło reputacyę syna Energy'ego i dowiodło, że jest on rzeczywiście niepospolitym koniem, łączącym dwa cenne przymioty: wytrzymałość i szybkość.

Zdaje się, że jestto pierwszy duży wyścig w Anglii, wygrany przez konia urodzonego i wychowanego we Francyi.

Tego samego dnia *Midland Derby* 37,500 fr. dla koni 3-let. na dystansie 2,400 metrów wygrał „Simonian“, a *Zetland Stakes* 37,500 fr. dla koni 2-let. na dystansie 1,000 metrów przypadł „Broad Corrie“.

„Broad Corrie“ jest córką Hamptona, a siostrą „Corrie Roy“, która wygrała nagrodę Cesarewitsh.

---

**We Wrocławiu** odbyły się wyścigi w d. 11, 12 i 13 Lipca. Pierwszego i ostatniego dnia, pomimo interesujących gonitw, z powodu niepogody mało się zebrało osób; dzień 12 był szczęśliwszy pod względem pogody i napływu publiczności.

Stado Graditzkie święciło tu tryumfy, przysłało bowiem tylko dwa ogiery drugiej klasy, a i te zwycięstwo po zwycięstwie odnosiły.

W pierwszym dniu rozegrano sześć nagród. „Nagrodę Otwarcia” 2,000 marek zdobył „Mirmidone” (Chamant i Melle de Mailloc). Rządowego stada w Graditz biegało koni 7. Nagrodę „Grüneiche” dla koni 2 let., 500 mar. wygrał „Triller” (Good Hope i Timbrel) p. May, bijąc 5 współzawodników. Nagroda rządowa 4,000 m. dla koni 3-let., przypadła znów graditzkiemu „Drachenfels” (Dandin i Dombrowa); oprócz niego biegały trzy konie. Handicap 5,000 m. zdobył „Rübezahl” (Trachenberg i Alraune) p. Falkenhauzen.

Drugiego dnia również sześć biegów miało miejsce. Nagrodę rządową 1,500 m. zabrał „Drachenfels“, sam obiegłszy szranki. „Fürstenpreis”, przedmiot wartościowy i 7,000 marek zdobył graditzki „Mirmidone”, bijąc trzech współzawodników.

W trzecim dniu Nagrodę rządową 3,000 marek zdobył „Aspirant“ (Stronzian i Sorcery) hr. Esterhazego, znany ze swych krakowskich zwycięstw; tu jednak zadanie jego nie było trudne, miał bowiem jednego tylko współzawodnika „Rübezahl'a“. O nagrodę dla dwulatków 5,000 m., współubiegało się siedm koni, zwyciężył „Präsident Ex“ (Kisber

i Lulu) p. Spickermann, bijąc zwycięzcę z dnia pierwszego, „Trillera“. Nagrodę dam, przedmiot wartościowy i 2,000 m., wygrał „Crossfire“ (George Frederick i Crosspatch) p. Tepper-Laskiego, pod właścicielem. Wyścig z przeszkodami (Jagdrennen), przedmiot i 3,000 m. zdobył „Notar“ p. Tepper-Laskiego, dosiadany przez bar. Dewitz i wreszcie w handicapie 5,000 m., zwyciężyła „Walküre“ (Emilius i Waif) p. Saloschin.

**Aspirant.** Pisma sportowe niemieckie podają sprostowanie co do sprzedaży „Aspiranta“. Został on nabyty przez hr. Lehndorffa nie do rządowego stada w Graditz, lecz dla hr. Hahn-Basedow'a, w którego stadzie ma być używany jako reproduktor.

**John Osborne**, weteran angielskich dżokejów, uległ nader smutnemu wypadkowi. Dosiadał w Liverpoolu w *Knowsley Dinner Stakes* „Cavendish'a“, który wskutek śliskiego gruntu potknął się i jeźdzca zrzucił. Osborne ma trzy żebra złamane i płuca uszkodzone, a lekarze stan jego znajdują groźnym.

# Wyścigi w Moskwie.

## Piętnasty dzień, 16 Lipca.

I. *Nagroda Towarzystwa* 500 rs., dla koni 3-let. i starszych, urodzonych w Rosyi, które w r. 1891 nie wygrały pierwszej nagrody. Dyst. 2 w.
Woroncowa i Sp. „Fatinica“ 4 l. (Faugh-a-Ballagh i Renta) 1.
Łazarewa „Wolin“ 3 l. 2.
Kristi „Debora“ 3 l. 3.
Mezencewa „Legenda“; Łazarewa „Kardynał“; Arapowa i Konszyna „Skazka“; Obrenko-Żdanowa „Rea“; Paradoxa „The Queen“. W. 2' 30" na 3/4 dług. w walce.

II. *Nagroda Kijowska* 1,000 rs., dla koni 3-let, urodzonych w Rosyi. Dyst. 1½ w.
Br. Iłowajskich „Murza“ (Elborus i Marquisa) 1.
Woroncowa i Sp. „Roi des Faineants“ 2.
Bar. Czerkasowej „Róża Taurydzka“ 3.
Hr. Krasińskiego „Tiverton“; br. Iljenków „Korol Juga“; J. U. Niemcewicza „Carissima; tegoż „Złota“; janowskiej stajni rządowej „Konkurent“. W. 1' 48" na pół długości.

III. *Nagroda Łunińska* 1,200 rs., dla koni 3-letnich i starszych wszystkich krajów. Dyst. 2 w. 133 s.
Rządowej derkulskiej stajni „Berfot“ 3 l. (Boyard i Karakatica) 1.
Arapowa „Boyard“ 5 l.
Grabowskiego i Zielińskiego „Lady Heri“ 3 l. 3.
Br. Iljenków „Boulanger“; Tow. Turf „Skoczmen“. W. 2' 44" na pół długości w walce.

IV. *Nagroda Zachęty* 800 rs, dla 4-let. i starszych koni, urodzonych w Rosyi, które w r. 1891 nie wygrały nagród na ogólną sumę 1,000 rs. Dyst. 2 w. 100 s.
J. U. Niemcewicza „Enida“ 4 l. (Oven i Armbrust) 1.
L. Grabowskiego „Hela“ 4 l. 2.
Hr. Niroda „Małiuta Skuriatow“ 4 l. 3
Br. Iljenków „Syrena“ 5 l. 0. W. 2' 47" na 3 dług. łatwo.

V. *Nagroda Pocieszenia* 1,000 rs, dla 3-let. i starszych koni, urodzonych w Rosyi, które w r. 1891 nie wygrały nagród na ogólną sumę 1,500 rs Dyst. 2 w.
L. Grabowskiego „Gaston Phoebus“ 4 l. (Darc Blue i Luteranka) 1.
Hr. Niroda „Zołuszka“ 3 l. 2.
Berga „Kozyrnaja Dwojka“ 5 l. 3.
Hr. L. Krasińskiego „Tormentor“; br. Iljenków „Ewryka“; J. U. Niemcewicza „Reine-Margot“. W. 2' 27" na pół długości.

VI *Wielki handicap* 1,000 rs, dla 3-let. i starszych koni wszystkich krajów. Dyst 2½ w.
Alentjewych „Lancelot“ (Sackcloth i Tetis) (5 l 3 p. 31 f.) 1.
Ks. Urusowych „Figner“ (4 l. 3 p. 18 f.) 2.
Hr. Niroda „Aspazya“ (4 l. 3 p 2 f.) 3.
Alentjewych „Kazbek“; Tow Turf „Skoczmen“; Rastorgujewa „Banniere de Lubicz“. W. 3' 9" na 3/4 długości.

VII. *Wyścig z płotami* (dżokejski) 500 rs, dla 3-letnich i starszych koni, urodzonych w Rosyi. Dyst. 2 w.
Tow. Turf „Gazella“ p. l. (Glejwurm i Dafne) 1.
Sokołowa „Lir“ 4 l. 2.
Łazarewa „Mikado II“ 4 l. 3.
Ks. Wasilczykowa i Czebiszewa „Gitara“ 3 l. 0. W. 2' 33" na 1 dług. łatwo.

# Wyścigi w Carskiem Siole.

## Dziewiąty dzień, 16 Lipca.

I. *Steeple chase dżentlemański* 300 rs., dla koni wszystkich krajów. Dyst. około 4 wiorst.
Ks. Drucko-Lubeckiego „Biegun“ (Brotherhood i Bona) 1. W. 5' 52".

II. *Nagroda* 700 rs. dla koni 3 let. i starszych. Dyst. 2 w. 133 s.
Kaufmana „Radegast“ p. l. (Rustic i Miss Make) 1
Chomutinnikowa „Diomed“ 4 l. 2.
Masołowa „Peri“ 4 l. 3. W. 3' 4" o głowę.

III *Nagroda Drogi Żelaznej Carskosielskiej* 250 rs. Steeple chase dżentlemański dla koni wszystkich krajów, które w r. 1891 nie wygrały 250 rs. Dyst. około 2 w.
Werewkina „Nizam“ p. l. (Izmail i Nelli) 1
Bar. Wrangla „Le Sarazin II“ 5 l. 2.
von Falera „Wiarus“ p. l. 3. W. 2' 38" na 1 długość.

IV. *Nagroda* 700 rs., dla koni 3-let. Dyst. 1½ w.
Dorożyńskiego i Skarzyńskiego „Agrypina“ (Paganini i Aleksandryna) 1.
Hr. Bobryńskiego „Tankred“ 2.
J. Reszke „Braganza“ 3.
Makarowa „Mars“, hr. J. Potockiego „Reforma“. W. 1' 50" na pół długości.

V. *Wyścig płaski sprzedażny, dżentlemański* 300 rs., dla koni wszystkich krajów. Dyst. 2 w. 133 s.
Mamontowa „Dyktator“ (p. l. 800 rs. 4 p. 26 f. (Dear-boy i Jeannette) 1.
Michajłowa „Skrafton“ (5 l. 600 rs. 4 p. 16 f.) 2.
Gonieckiego „Landysz“ (5 l. 800 rs. 4 p. 26 f.) 3. W. 2' 56' na 4 długości.

VI. *Nagroda* 600 rs. dla koni 3-letnich i starszych, które w r. 1891 nie wygrały więcej niż 1,000 rs. Dystans 2 w.
Paradoxa „Parnel“ (Highlander i Blak Mare) 1.
Ofic kawaleryjskiej szkoły „Marta“ 2.
Hr. J. Potockiego „Reduta“ 3.
Rastorgnjewa „Bride-Abattue“ 0. W. 2' 33" na dwie długości.

VII *Wyścig z płotami* dżentlemański 300 rs Dyst. 3 w.
L-gw. konnego pułku „Emeryt“ (Typheus i Raca) 1.
Mieszkowa „Edda“ 2. W. 4' 52" na 15 długości.

Letni sezon.

## Pierwszy dzień, 19 Lipca.

I. *Wyścig płaski dla dżentlemanów* 300 rs., Dystans 2 wiorsty.
Nosowicza „Kitti II“ 4 l. (Kaiser i Tweed) 1.
L-gw. konnego pułku „Strażak“ 5 l. 2.
Atryganiewa „Bukwa“ 4 l. 3. W. 2' 35".

II. *Handicap* 500 rs, dla 3-let. i starszych koni wszystkich krajów. Dyst. 2 w. 378 s.
Of. kaw. szkoły „Marta“ 4 l. 4 p. (Marshall-Scot i Roxana) 1.
Bar. Stempla i Mieszkowa „Kremonka“ 4 l. 3 p. 15 f. 2.
Michajłowa „Skrafton“ 5 l. 3 p. 23 f. 3.
Nosowicza „Concette“ 4 l. 3 p. 30 f. 0. W. 3' 38".

III. *Nagroda Jubileuszowa* na pamiątkę 25-let. istnienia Towarzystwa 2,000 rs., dla koni 3-let. i starszych wszystkich krajów. Dyst. 2 w. 133 s.
Woroncowa i Spółki „Korfu“ 4 l. (Faugh-a-Ballagh i Smuglanka) 1.
L. Grabowskiego „Krakus“ 4 l. 2.
Hr. J. Potockiego „Cadi“ 4 l. 3. W. 2' 53" s.

IV. *Steeple chase dżentlemański* 600 rs., dla koni wszystkich krajów. Dyst. około 4 w.
Ks. Drucko-Lubeckiego „Biegun“ (Brotherhood i Bona) 1.
Listowskiego „Kalais“ 2.
Hr. J. Potockiego „Gond“ 3.
Atryganiewa „Iskra“ 0. W. 6' 8" o głowę.

V. *Nagroda Towarzystwa* 600 rs., dla 4-let. i starszych koni. Dyst. 1½ w.
Chomutinnikowa „Diomed“ 4 l. (Dear-boy i Estella) 1.
L. Grabowskiego „Farsa“ 2.
Hr. Krasińskiego „Aquila“ 4 l. 3.
Hr. Ribeaupierra „Tarapata“ 4 l.; hr. J. Potockiego „Reduta“ 4 l.; Dorożyńskiego i Skarzyńskiego „Jeanne d'Arc 4 l.; Curikowa „Avliar“ 4 l.; Lewaszewa „Kabalarka“ 5 l. W. 1' 48".

VI. *Wyścig z płotami* dla dżentlemanów 400 rs. Dystans 2 w. 100 s.
L.-gw. konnego pułku „Emeryt“ (Typheus i Raca) 1.
J. Reszke „Odaliska“ 2.
Mieszkowa „Edda“ 3. W. 3' 7" na 1½ dług.

VII. *Nagroda Towarzystwa* 500 rs., dla koni 3-letnich. Dyst. 2 w.
J. Reszke „Tumry“ (Faugh-a-Ballagh i Tebro) 1.
Hr. Bobryńskiego „Tankred“ 2.
Hr Krasińskiego „Marpessa“ 3. W. 2'30"

VIII. *Nagroda drogi żelaznej carskosielskiej* 250 rs. Wyścig dżentlemański z płotami dla koni wszystkich krajów, które w r. 1891 nie wygrały pierwszej nagrody w Carskiem Siole i nigdy nie biegały pod dżokejami. Dystans 2 w.

Michajłowa „Good-boy" 4 l. (Gleiwurm iCzelicze) 1.
Bar. Wrangla „Le Sarrazin II" 5 l. 2.
Pawłowa „Georgetta"; Pawłowskiego „Colibri"; hr. Komarowskiego i Leonowa „Ganimed"; Zaleskiego „Ella"; M. Ł. „Chan". W. 2' 45".

## Drugi dzień, 23 Lipca.

I. *Nagroda* 800 rs. dla koni 3-let., które nie wygrały więcej niż 3,000 rs. Dyst. 2 w.
Curikowa „Tor" (Zützen i Niedola).

II. *Dżentlemański steeple chase* 500 rs., dla koni wszystkich krajów, które w 1891 roku nie wygrały 2,000 rs. Dyst. około 3 wiorst.
Ks. Drucko-Lubeckiego „Biegun" (Brotherhood i Bona) 1.
Listowskiego „Kalais" 2.
Markozowa „Clairmont" wyłamał. W. 4' 1".

III. *Nagroda Zachęty* 300 rs, dla koni 3-let. wszystkich krajów, które w r. 1891 nie wygrały 500 rs. Dyst. 1½ w.
Hr. Bobryńskiego „Bieda" (Bruce i M-lle de Wikto) 1.
Rastorgujewa „Ajaks" 2.
J. Reszke „La Louve" 3.
Bar. Stromberga „Czardasz" 0. W. 1' 49".

IV. *Nagroda Towarzystwa* 3,000 rs., dla koni wszystkich krajów 3-let. i starszych. Dyst. 3 w.
Hr. J. Potockiego „Cadi" 4 l. (Silvio i La Créole) 1.
Rastorgujewa „Monstre" 2.
Woroncowa i Sp. „Korfu" 3.
Hr. Ribeaupierra „At-Last" 4.
Grabowskiego „Farsa" 0. W. 3' 45" na 3 dług.

V. *Nagroda drogi żelaznej carskosielskiej* 250 rs. Dżentlemański steeple-chase handicap, dla koni wszystkich krajów, które w r. 1891 nie wygrały 300 rs Dyst. 2 w.
Werewkina „Nizam" (4 l. 4 p. 5 f.) (Izmaił i Nelli) 1.
Ks. Karageorgiewicza „First-Fool" (p. l. 4 p. 15 f.) 2.
Mieszkowa „Edda" (p. l. 4 p. 10 f.) 3
Pawłowskiego „Kawatina" p. l. 4 p. 0. W. 2' 36" na dwie długości.

VI. *Nagroda Towarzystwa* 400 rs., dla koni 4-let i starszych, które nie wygrały w roku 1891 dwóch pierwszych nagród. Dyst. 2 w.
Masołowa i Sp. „Peri II" (Paganini i Gramina) 1.
Grabowskiego „Hela" 2.
Hr. J. Potockiego „Reduta" 3.
Hr. Ribeaupierra „Tarapata"; Woroncowa i Spółki „Sorwi Głowa". W. 2' 33".

VII. *Dżentlemański wyścig z płotami* 300 rs. Dystans 2 w. 100 s.
Bar. Stempla i Mieszkowa „Kremonka" 4 l. (Miuryd i Koryzanda) 1.
Lewaszewa „Kabalarka" 5 l. 2.
J. Reszke „Odaliska" 5 l. 3.

## Wyścigi w Jarmolińcach.

W d. 10 Lipca (28 Czerwca) i 12 Lipca (30 Czerwca) odbyły się wyścigi w Jarmolińcach (gub. podolska). Pierwszego dnia na bardzo ciężkim torze rozegrano pięć gonitw, a rezultat był następujący:

1. *Jarmolinieckie Derby* 500 rs., dla koni 3-let., urodzonych w gub. podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej. Dyst. 2 w. 133 s.
Bar. Czerkasowa og. „Blunt" (Okład i Kassyda) 1.
Szeligi-Mierzejewskiego og. „Bohun" 2.

II. *Nagroda Towarzystwa* 250 rs., dla 4-let. i starszych koni, urodzonych w gub. podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej. Dystans 3 w.
Rotm. Rybickiego 4-let. kl. „Caca" (Corga i Muszka) 1.
Szeligi-Mierzejewskiego 6-let. og. „Faust" 2.
Doliwy 7-let. og. „Dżentleman" 3.

III. *Nagroda* członka Towarzystwa, ks. Anny Chiłkowej, dwa srebrne przedmioty dla pierwszego i drugiego jeźdzca. Wyścig dżentlemański płaski, dla 4-let. i starszych koni, urodzonych w Cesarstwie Rosyjskiem. Dyst. 2 w.
Maksymowa p. l. og. „Royal" (ze stada p. Sadowskiego) 1.
Por. Lisaniewicza p. l. kl. „Kabrera" 2.
Rot. Łukaszewicza 4 l. og. „Don-Ramir" 3.
Gromnickiego 6 l kl. „Eme" 0.

IV. *Wyścig z płotami.* Nagroda wice-prezesa Towarzystwa, hr. J. Potockiego 300 rs., dla 4-let. i starszych koni wszystkich krajów. Dyst. 3 w 6 zielonych płotów.
Rotm. Rybickiego 4 l. og. „Murlika" (Wampir i Margula) 1. Jeź. właściciel.
Por. Lisaniewicza 4 l. og. „Tuman" 2. Jeź właściciel.
Kor. Awanowa p. l. og. „Ulisses" 3. Jeź. rot Łukaszewicz.
Kotowicza 7-let. og. „Hassim" 0. Jeź. właściciel.

V. *Nagroda* baronowej Czerkasowej 200 rs. dla 3-letnich i starszych koni, urodzonych w guberniach podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej. Dyst. 2 w. 100 s.
Por. Lisanowicza p. l. kl. „Kabrera" (ze stada hr. Branickiego) 1.
Szeligi-Mierzejewskiego 6 l. og. „Adżib" 2.
Barona Czerkasowa 3 let. kl. „Bassanata" 0.

W drugim dniu tor był również ciężki, a nagród rozegrano tak, jak dnia pierwszego, pięć.

I. *Nagroda Konnozawodztwa* przedmiot wartości 170 rs., dla 4-let. i starszych ogierów i dla 4-let. i 5-let. klaczy, urodzonych w Cesarstwie Rosyjskiem. Dyst. 3 w.
Rotm. Rybickiego 4 l. og. „Murlika" (Wampir i Margula) 1.
Kotowicza 7-let. og „Hassim" 2. W. 4" 3½".

II. *Nagroda Podolska* 300 rs., dla koni 4-let. i starszych, urodzonych w gub. podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej, z wyłączeniem koni pełnej krwi angielskich. Dyst. 4 w.
Rotm Rybickiego 4 l. kl. „Caca" (Corgo i Muszka) 1.
Por. Lisaniewicza p. l kl. „Kabrera" 2.
Szeligi-Mierzejewskiego 6 l. og. „Faust" 3.
Por. Wajdwicza 5 l. ogier „Herold" nie doszedł na 250 s. W. 5' 51".

III. *Nagroda Sprzedażna* 150 rs., dla 3-let. i starszych koni wszystkich krajów. Dyst. 1½ w.
Kor. Awanowa p. l. og. „Ulisses" (ze stada ks. Sanguszki) 300 rs. 4 p. 6 f. 1.
Lisaniewicza 3-let kl. „Rognieda" 500 rs 3 p. 25 f. 2. W. 3' 5½".

IV. *Jarmoliniecki wyścig z przeszkodami* 250 rs., dla 4-let. i starszych koni wszystkich krajów. Dyst. 3 w.
Por. Lisaniewicza 4-let. og. „Tuman" (Dessit i Tulpanka) 1.
Rotm. Rybickiego 4-let. og. „Murlika" 2.
Szeligi-Mierzejewskiego 6-let. og. „Adżib" upadł przy 5-ej przeszkodzie.
Kotowicza 7-let. og. „Hassim" wyłamał przy 4-ej przeszkodzie. W. 4' 45".

V. *Nagroda Pocieszenia* 150 rs., dla koni wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia, które biegały w r. b. w Jarmolińcach i nie wygrały pierwszej nagrody. Dyst. 2 w.
Lisanowicza 3-let, kl. „Rognieda" (Dessit i Duchesse) 1.
Rotm. Łukaszewicza 4-let. og. „Don Ramir" 2.
Gromnickiego 6-let. kl. „Eme" 3. W. 2' 45".

**Treść:** Rzut oka na przeszłość naszych wyścigów, p. *St. Wotowskiego* (d. c.).—Nadesłane. — Korespondencya z Carskiego Sioła, p. *St. Wotowskiego.*—Highlander.—Wystawa myśliwska w Petersburgu p. *Oll. Box.* (c. d.).—Rozmaitości.—Rezultaty z wyścigów: Moskiewskich, Carsko-Sielskich i w Jarmolińcach. — Ogłoszenia. — W feljetonie: Polowanie z lampartem. Z „Notatek myśliwskich z Indyj" p. *hr. J. Potockiego.*

Дозволено Цензурою. — Варшава, Іюля 31 дня 1891 года.

Druk Noskowskiego, Mazowiecka 11. Redaktor i Wydawca: *Stanisław Wotowski.*